

Bogucka, Maria

„Hexenverfolgung und Zauberprozesse in den schlesischen Territorien”, Karen Lambrecht, Köln-Weimar-Wien 1995 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 87/2, 475-478

1996

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Konstrukcja „Przewodnika” opiera się na archiwach, w których znajdują się akta dotyczące stosunków polsko-austriackich, ułożonych alfabetycznie według nazw miejscowości. W opisie archiwum podano najważniejsze informacje dla potencjalnego użytkownika: rodzaj archiwum, adres, telefon, nazwisko dyrektora, możliwość kopiowania, godziny otwarcia pracowni, liczba zespołów, literatura. Natomiast zespoły zostały ułożone przez autorkę według schematu przyjętego w polskich informatorach, a więc akta samorządowe, administracja państwowa, administracja specjalna, instytucje sprawiedliwości, szkolnictwo, akta wojskowe, akta gospodarcze, akta bankowe, akta wyznaniowe, akta towarzystw społecznych i kulturalnych, akta podworskie, zbiory i spuścizny. Ciągła numeracja zespołów kończy się na 112. Pamiętać trzeba wszakże, że autorka pojęciem „zespołu” posługuje się w sposób umowny. Ze względu na objętość zespołów ograniczyła ich liczbę. Jeśli w danym archiwum występowało kilka zespołów posiadających tego samego typu akta, np. samorządowe, utworzono z nich jeden, uwzględniając nazwy wszystkich miejscowości, policzono łącznie metry i podano daty krańcowe. Tytuł występuje w nawiasie prostym, (np. c. i. k. Komenda powiatowa w Olkuszu, Miechowie), tytuł oryginalny pisany jest bez nawiasów, a tłumaczenie w nawiasie okrągłym (np. K. u. k. Kreiskommando in Olkusz und Miechów). Ograniczeniu temu poddano następujące zespoły: akta miast, gmin, starostw, sądów, notariuszy, akta szkolne, kas oszczędności, klasztorów, księgi metrykalne. Utrudnia to niewątpliwie orientację w zespołach, chociaż można zrozumieć powody tej decyzji.

Korzystający z „Przewodnika” poświęcą z pewnością najwięcej uwagi zawartości zespołów. W opisie zespołów podano typowe elementy: nazwę zespołu, krańcowe daty, rozmiar, pomoce archiwalne, zawartość oraz publikacje dotyczące zespołu. W punkcie najbardziej interesującym historyka, czyli w zawartości zespołu, autorka ograniczyła się do „bardzo ogólnego opisu z wypunktowaniem dat dotyczących stosunków polsko-austriackich”. Po części wynikało to z faktu bardzo ogólnikowej charakterystyki zespołów w inwentarzach, na których opiera się „Przewodnik”. Nie pozwalają one na stwierdzenie, co rzeczywiście znajduje się wewnątrz. W związku z powyższym w opisie zawartości zespołów znajdują się bardzo ogólne i wrywkowe informacje o aktach w rodzaju — korespondencja, akta finansowe, rozporządzenia, akta wojskowe, policyjne, osobowe itp. Poszczególne dokumenty wymagają dokładnego przebadania. Jest to jednak zadanie nie dla archiwisty, lecz dla historyka.

Praca Hanny Krajewskiej obejmuje zespoły znajdujące się wyłącznie w archiwach na terenie państwa polskiego. Pamiętać trzeba wszakże, że I Rzeczpospolita zajmowała znacznie szersze obszary, wchodzące m.in. do dzisiejszej Ukrainy. Postulować można rozszerzenie w przyszłości „Przewodnika” na tamtejsze archiwa i przechowywane w nich liczne dokumenty. Z drugiej strony nie można zapominać o polonikach znajdujących się w Austrii. Jesteśmy w tej szczęśliwej sytuacji, że pierwszy krok w kierunku uchwycenia zasięgu relacji austriacko-polskich został poczyniony po polskiej stronie, za co należy wyrazić podziękowanie autorce.

Jerzy Gaul

Karen L a m b r e c h t, *Hexenverfolgung und Zauberprozesse in den schlesischen Territorien*, Böhlau Verlag, Köln-Weimar-Wien 1995, s. 612.

Ogromne zainteresowanie, jakie od lat budzi fenomen prześladowań czarownic (porównywany ostatnio do Holocaustu ze względu na masowość eksterminacji), zaowocowało od czasów Julesa M i c h e l e t a dziesiątkami rozpraw i studiów. Zwłaszcza ostatnie lata przyniosły liczne bogate faktograficzne i teoretyczne prace, które dystansując się od przedwojennych trendów (m.in. od teorii M. A. M u r r a y) ukazały całą złożoność problematyki związanej ze zjawiskiem tzw. *Hexenwahn*, jednocześnie uznając je za specyfikę transformacji czasów nowożytnych (m.in. A. B a u m - g a r t e n, W. B e h r i n g e r, A. B l a u e r t, Ch. L a r n e r, H. D i e n s t, R. v o n

Dülmen, C. Ginzburg, E. Labouvie, A.D.J. Macfarlane, R. Mandrou, K. Thomas). Śląsk jednakże był pod tym względem raczej słabo zbadany.

Recenzowana praca wpisuje się w najnowszą literaturę przedmiotu (choć omija niektóre bardzo znaczące prace francuskie, np. R. Mandrou, czy angielskie K. Thomasa), zapełniając lukę dotyczącą terenów śląskich. Karen Lambricht słusznie uważa, że badania w skali regionów są niezwykle ważne dla uzupełnienia obrazu ogóloeuuropejskiego. Śląsk zaś jest bardzo interesującym terenem badawczym m.in. ze względu na swe struktury polityczne (drobne państewka) i etniczno-religijne (protestanci-katolicy). Autorka jest specjalnie do tych badań przygotowana ze względu na znajomość — obok niemieckiego oczywiście — także języków polskiego i czeskiego. Stąd książka oparta została nie tylko na niezwykle sumiennej, wyczerpującej kwerendzie źródłowej w Polsce, Czechach i w Niemczech (archiwa w Bytomiu, Zielonej Górze, Wrocławiu, Opawie, Poznaniu, Frankfurcie, Merseburgu, Pradze), ale i na świetnej znajomości literatury przedmiotu — obok niemieckiej także polskiej i czeskiej. Jest to rzadki a cenny walor w pracach historyków niemieckich.

Konstrukcja pracy jest połączeniem zasady tematycznej z chronologiczno-geograficzną. Rozpoczyna książkę wprowadzenie będące rozdziałem I (s. 3-31) który przedstawia prześladowania śląskie na tle sytuacji w krajach sąsiednich, a także omawia stan źródeł i literaturę. Rozdział II (s. 32-72) poświęcony jest ramom prawnym omawianych zjawisk. Rozdział III (s. 73-91) analizuje kryzysy występujące w epoce nowożytnej jako ewentualne czynniki sprawcze prześladowań rzekomych czarownic (zwłaszcza zmiany klimatyczne, prowadzące do nieurodzajów i głodów, plagi szarańczy, narastająca groza najazdu tureckiego, pojawienie się komet i innych anomalii astronomicznych) i ich odbicie w fali literatury ulotnej, która pogłębiała atmosferę strachu i zagrożenia. Rozdziały IV-VII (s. 92-344) omawiają przebieg prześladowań i procesy w poszczególnych regionach i państewkach Śląska, zaczynając od księstwa nyskiego, gdzie były one najbardziej intensywne, poprzez księstwo głogowskie, karniowsko-opawskie oraz hrabstwo kłodzkie. Rozdział VIII (s. 317-344) przedstawia wydarzenia na pozostałych terenach, tj. we Wrocławiu, w księstwie legnickim, ziebickim, oleśnickim, opolsko-raciborskim, w Bytomiu i Gliwicach, a także na obszarach bezpośrednio graniczących ze Śląskiem (Łużyce, Morawy). Bardzo ważny choć krótki jest rozdział IX (s. 345-349) przedstawiający, także w formie graficznej, próbę ujęć kwantytatywnych. Rozdział X (s. 350-401) przedstawia pokrewne prześladowaniom czarownic akcje podejmowane przeciw kacerzom, Żydom, pasterzom i grabarzom — a więc grupom marginalnym społeczności ówczesnych. Rozdział XI (s. 402-415) zawiera syntetyczny obraz prześladowań na Śląsku, problematyzując przedstawione wcześniej fakty. Na końcu książki znajdują się fragmenty źródeł, chronologiczne zestawienie zbadanych procesów, dwa streszczenia (w języku polskim i czeskim), zestaw wykorzystanych źródeł i literatury, wreszcie indeksy geograficzny i osobowy.

Autorka podkreśla znaczenie regionalnej specyfiki Śląska (zwłaszcza rozbitcie kraju na małe państewka) co splatało się z ogóloeuuropejskimi czynnikami występującymi w omawianej epoce (powszechna wiara w czarownice, oddziaływanie kryzysu generalnego). Typowe dla Śląska było wedle niej specjalnie duże zainteresowanie procesami ze strony władz miejscowych, podczas gdy władze zwierzchnie raczej się od nich dystansowały; byłyby więc procesy środkiem stabilizacji i umacniania struktur lokalnych. Główny okres prześladowań na Śląsku — 1580-1680 — pokrywa się z chronologią prześladowań na terenie Niemiec; występowały też one na Śląsku intensywniej po lewej, zachodniej, bardziej „niemieckiej” stronie Odry niż po stronie prawej, bardziej „polskiej”. Kumulacja fali procesowej wystąpiła na Śląsku w połowie XVII w., pokrywając się ze szczytem ówczesnej sytuacji kryzysowej (zniszczenia wojenne, liczne klęski elementarne). Autorka nie widzi wprawdzie bezpośrednich związków między konkretnymi procesami a elementami kryzysu, niemniej uważa, że te ostatnie tworzyły szczególny klimat strachu, sprzyjający polowaniu na czarownice.

Autorka stwierdziła, że łącznie na Śląsku odbyły się 444 procesy, w wyniku których przeprowadzono 593 egzekucje. 264 osoby zidentyfikowane w źródłach jako podejrzanе w procesach, prawdopodobnie również zostały zgładzone. 111 osób ukarano w inny sposób, pozostawiając je przy życiu. W porównaniu do Niemiec był więc Śląsk obszarem o stosunkowo niewielkim nasileniu prześladowań. Specjalna intensyfikacja procesów wystąpiła tu w latach 1651-1652; także w latach 1631-1632 i 1671-1672 były one liczne.

Ofiarą prześladowań padały — podobnie jak w całej Europie — głównie kobiety; na Śląsku stanowiły one ponad 90% ofiar. Zwykle też były to osoby ubogie i stare. Ale ten stereotyp czarownicy nie występuje we wszystkich śląskich procesach. Także młode i zamożne kobiety, czasem również mężczyźni, padali ofiarą oskarżeń i wstępowali na stos. Specjalna fala procesów w połowie XVII wieku objęła dzieci. Występowały one w procesach jako delatorzy, świadkowie a także — oskarżeni i ofiary.

Mechanizm procesowy uruchamiany był często przez czynniki oddolne: społeczne i jednostkowe konflikty, także rodzinne i sąsiedzkie. Źródła świadczą o istnieniu wielkiego potencjału agresji i nienawiści w ramach życia codziennego miast i wsi epoki wczesnonowoczesnej. Procesy o czary były więc w dużej mierze odbiciem społeczno-ekonomicznych konfliktów epoki. Walka o rehabilitację tych osób, które nie zostały stracone i wypuszczono je z więzienia, trwała latami i była prowadzona niezwykle uporczywie, od instancji do instancji: przywrócenie czci było konieczne dla powrotu do normalnego życia całej rodziny.

Autorka wykazała przekonywająco, że obraz śląskiej czarownicy zawierał w sobie wszystkie podstawowe elementy modelu ogólnoeuropejskiego: 1) rzucanie szkodliwych uroków, 2) zdolność latania i przobrażania się w zwierzę, 3) pakt z diabłem i pożycie z nim seksualne, także uczęszczanie na sabaty, 4) kacerstwo, udział w sekcje diabelskiej mającej na celu zniszczenie chrześcijaństwa. Dwa pierwsze elementy łączy Lambrecht z wierzeniami ludowymi, trzeci i czwarty definiuje jako „intelektualne” składniki modelu, związane z rozprzestrzenieniem się literatury demonologicznej. Oczywiście w poszczególnych procesach nie zawsze wszystkie cztery elementy były obecne, niemniej ich powtarzalność uważa autorka za zastanawiające zjawisko. Jako regionalne, śląskie akcenty uznaje splecenie procesów o czary z oskarżeniami i procesami pasterzy i grabarzy, a w drugiej połowie XVII w. pojawienie się zwyczaju ekshumacji i palenia zwłok zmarłych oskarżonych o to, że są upiorami. Nie była to jednak, moim zdaniem, specyfika Śląska; na terenie Polski w drugiej połowie XVII w. również spotykamy wypadki podobnych działań.

Autorka, jak już mówiliśmy, wiąże procesy głównie z działalnością władz lokalnych, widząc w nich przejaw wczesnonowoczesnego dyscyplinowania społeczeństwa, usiłowanie wzmocnienia kontroli nad poddanymi, a także rezultat przekształceń struktur władzy państwowej. W pewnych przypadkach dodatkowym czynnikiem bywały potrzeby fiskalne (konfiskaty majątku ofiar, opłaty związane z przeprowadzaniem tortur i egzekucjami, nakładane kary itd.). Procesy, generalnie rzecz biorąc, stanowiły wedle autorki koszt transformacji i modernizacji społeczno-politycznej, były też formą przewycięzania kryzysu XVII stulecia. Natomiast bardzo krytycznie rozpatruje Lambrecht popularne w części historiografii przedmioty oskarżenia kontrreformacji, a zwłaszcza jezuitów, o rozpętywanie prześladowań. Wedle niej bezpośrednio związki między rekatolizacją a procesami o czary w śląskich źródłach nie istnieją, występowała tu jedynie czasowa zbieżność. Zaś teza o „intrydze jezuitów” w ogóle nie znajduje potwierdzenia.

Książka mówi o zjawisku masowym, a jednak znalazło się w niej miejsce na charakterystykę sylwetek poszczególnych osób — tak ofiar jak instygatorów procesów, czy władców Śląska w tym czasie. Analiza kwantytatywna łączy się w tej pracy z drobiazgowym pochyleniem nad pojedynczymi faktami, nad losem konkretnych ludzi. Rzadko zdarza się tego typu umiejętność przedstawiania zjawisk historycznych. Na pewno zaletą książki jest też oderwanie rozważań od kliszy, często stosowanej w studiach nad procesami czarownic, a sprowadzającej całe zagadnienie wyłącznie do mizoginizmu sędziów i katów, i do swoistej walki płci. Niemniej wydaje się, iż akcenty mizoginizmu występowały w zjawisku prześladowania czarownic w skali europejskiej i może należało się i do tej sprawy jakoś ustosunkować, choćby w krytycznej formie.

Nie występuje też w książce Lambrecht tendencja popularna w wielu pracach o zabarwieniu feministycznym, aby mianowicie ofiary procesów przedstawiać jako pierwsze emancypantki, walczące o równouprawnienie. Autorka szczęśliwie uniknęła tego typu anachronizmów, mieszcząc swe rozważania w ramach wczesnonowoczesnej mentalności i form kultury typowych dla epoki.

Książka Karen Lambrecht zasługuje moim zdaniem na specjalną uwagę jako niezwykle interesująca, wzorowo przeprowadzona analiza pewnych charakterystycznych, ciemnych aspektów procesów społeczno-politycznych, typowych dla wczesnej nowożytności. Analizy tej dokonano na

śląskim materiale źródłowym i ze śląskiej perspektywy, ale w kontekście ogólnoeuropejskim, postawione więc przez autorkę tezy mają szersze, nie tylko regionalne znaczenie.

Maria Bogucka

Helen M. Dingwall, *Late Seventeenth-century Edinburgh. A demography study*, Scholar Press, Hants 1994, s. 324.

Przemiany socjo-ekonomiczne miast w okresie preindustrialnym nie przestają interesować badaczy poszukujących zrozumienia mechanizmów ich dynamicznego rozwoju oraz związków między ekonomiką, strukturą społeczną a ruchem ludności i to pomimo sporych już osiągnięć na tym polu¹. Do tego nurtu badań nawiązuje również Helen M. Dingwall, wykładowca historii na Uniwersytecie w Edynburgu, w swojej książce poświęconej społeczności stolicy Szkocji w XVII w. Skromnie zachowana baza źródłowa dla miast szkockich sprawiła, iż nie doczekały się one w odróżnieniu od angielskich, liczniejszych studiów². Tym bardziej więc obszernie i interesujące studium H.M. Dingwall, oparte zasadniczo na podatku pogłównego z 1694 r., zasługuje na baczniejszą uwagę.

Recenzowana praca stara się odpowiedzieć na parę istotnych pytań badawczych. Z jednej strony autorkę interesowały skład, rozmiary, struktura wewnętrzna rodziny i gospodarstwa domowego (ale także, co warte jest podkreślenia, z uwzględnieniem społecznych relacji między mężczyznami a kobietami), zróżnicowane podstawy gospodarcze ich funkcjonowania, z drugiej, topografia społeczna Edynburga u schyłku XVII stulecia obserwowana przez pryzmat 11 tamtejszych parafii. Studium demograficzne H.M. Dingwall zasługuje także na uwagę z racji jego walorów metodycznych. Kilkanaście opasłych tomów rejestru pogłównego, w których nie zawsze zarejestrowano dokładnie wszystkich domowników (nie mówiąc już o tych, których nie było stać na jego opłacenie), dość często podając jedynie ogólną ich liczbę, stanowiło poważne utrudnienie badawcze³. Stąd wydaje się słuszne postępowanie autorki, która swoje znużone analizy społeczno-demograficzne prowadzi na dwóch równoległych poziomach — raz rozpatrując całość materiału podatkowego i drugi raz biorąc pod uwagę najbardziej kompletną jego część.

W części pierwszej książki (4 rozdziały, s. 9-124) H.M. Dingwall przedstawia szeroko problematykę składu gospodarstw i rodzin ponad 45 tys. stolicy Szkocji (łącznie z przedmieściami — 1691 r.) wraz z ich podstawą gospodarczą. Jak wynika z ustaleń autorki w drugiej połowie XVII w. większość mieszkańców stolicy Szkocji żyła w gospodarstwach o rozmiarach 1-4 osoby (72,9%); ogniska domowe 5-8 osobowe stanowiły kolejno 20,7% wśród 5514 ogółu zbadanych gospodarstw.

¹ Dobrą orientację na ten temat daje bibliografia przytoczona w artykule A. W y r o b i s z a, *Rodzina w mieście doby przedprzemysłowej a życie gospodarcze. Przegląd badań i problemów*, PH t. LXXVII, 1986, z. 2, s. 305-330.

² Z nowszych prac warto odnotować m.in.: *The transformation of English provincial towns 1600-1800*, ed. by P. Clark, London 1984; E.A. W r i g l e y, *People, cities and wealth. The transformation of traditional society*, Oxford-New York 1989; *Work in towns 850-1850*, ed. by P.J. Corfield, D. Keene, Leicester 1990 oraz L.D. S c h w a r t z, *London in the age of industrialisation. Entrepreneurs, labour force and living conditions, 1700-1850*, Cambridge 1992. Z kolei historiografię miast francuskich wzbogaciła ostatnio wartościowa praca R. F a u v i e r a, *Les villes du Dauphiné aux XVIIe et XVIIIe siècles. La pierre et l'écrit*, Grenoble 1993, zaś całej Europy m.in. *Les petites villes en Europe occidentale du XIIIe au XIXe siècle*, Lille 1987.

³ Interesującą próbę spożytkowania wartości rejestrów pogłównego w badaniach struktury społeczno-zawodowej miasta staropolskiego zaprezentował ostatnio M. K ę d e ł s k i, *Rozwój demograficzny Poznania w XVIII i na początku XIX wieku*, Poznań 1992, s. 47 nn.